

Cztery koła na piątkę

czyli samochody w telewizji warszawskiej

28 SIERPNIA, w czwartkowym programie telewizji warszawskiej nadany został reportaż nazwany sportowym, w którym bohaterami programu były samochody oraz zawodnicy raidowi i wyścigowi. Wprowadzenie tego rodzaju audycji, mającej zapoznać telewidza z dotychczas mało znanymi dyscyplinami sportu samochodowego powitać należy z radością. Ale niestety, jak każdy początek tak i ta audycja miała wiele niedociągnięć, stawiających pod znakiem zapytania jej wynik propagandowy.

Przebieg audycji. Godzina 18.45, na ekranach telewizorów pojawia się plenerowe ujęcie Placu Defilad przed Pałacem Kultury w Warszawie. Szeroką grupę samochodów osobowych zbliża się do kamery. Zatrzymują się. Kierowcy — znani zawodnicy raidowi wysiadają, stając obok wozów. Red. Wolff, prowadzący audycję podchodzi do Renault 4 CV i rozpoczyna rozmowę z p. Szczepańską, która wraz z p. Wojtowicz nie dawno startowała na raidzie. Wywiad, jak wywiad — ostatecznie cóż można powiedzieć w ciągu paru minut, tym bardziej, gdy jest się pewnym, że przy telewizorach w większości siedzą ludzie nie bardzo wiedzący, na czym polega istota rozgrywek raidowych. Co gorsza, niemal identyczne rozmowy powtarzane są w czasie długiej wędrówki wzdłuż szeregu samochodów. Na szczęście szereg się kończy.

Następny punkt programu jest bardziej dynamiczny, jest nim bowiem pokaz jazdy pomiędzy słupkami, ot taki fragment przeprowadzanych kiedyś prób zręczności. Brakowało tutaj słów wyjaśnienia i komentarza do wykonywanych ewolucji. Najciekawszym fragmentem audycji była seria krótkich wyścigów wokół placu, w którym startowały po dwa samochody. W czasie tego wyścigu konferansjer przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Głównej Komisji Sportowej Samochodowej, Konstantym Woyciechow-

skim. Wydaje się, że moment tego wywiadu był źle wybrany, bowiem słuchacze przy telewizorach mieli rozproszoną uwagę, nie dość emocjonującym pojedynkiem samochodów na ekranach.

Na plan wyjeżdżają SAM-y. RAK Jerzego Jankowskiego, który w Budapeszcie zajął drugie miejsce i KRAB Bielaka. Oczywiście wywiad z Jankowskim dotyczy przede wszystkim sukcesu budapeszteńskiego. Wywiad uzupełniony jest wyświetleniem kroniki filmowej z wspomnianego wyścigu. Komentarz do kroniki wygłasza Jankowski, ale czy można rzeczowo omawiać film, który się widzi po raz pierwszy? Ostatnim punktem programu jest wyścig SAM-ów wokół placu. Chyba najbardziej emocjonujący moment reportażu.

Całość robiła niestety wrażenie przypadkowo skleconego reportażu. Wydaje się, że na przyszłość audycje ze sportu samochodowego należy raczej oprzeć na reportażach transmitowanych bezpośrednio z tras imprez, bardziej starannie opracowanych kronikach filmowych lub specjalnych filmach. W przeciwnym bowiem razie przydługie i nużący program nie spełnia zamierzonego zadania.

Osobnym rozdziałem była bardzo nieudolna moim zdaniem praca kamer telewizyjnych. Ujęcia plenerowe całego placu, na którym poruszają się samochody widoczne tylko jako małe punkciki, jest nie do przyjęcia. Tak bardzo brakowało zbliżeń. Poza tym, pomimo rozstawienia kilku kamer na placu, przeważnie transmitowano bardzo jednostajne ujęcia — ukoronowaniem było pokazywanie przez parę minut tyłu głowy red. Wolffa, zasłaniającej w dodatku zawodnika, z którym przeprowadzano wywiad.

M. WACHOWSKI